



Filmoteka Szkolna

Temat lekcji: Szkolne pożytki z obierania cebuli i oglądania filmu „Jestem zły” Grzegorza Packa

Opracowanie: Marta Żach

Etap edukacyjny: szkoła podstawowa, klasy 7-8

Przedmiot: godzina wychowawcza, język polski

Czas: 90 minut

Cele:

„Może to metafizyka”, ale ta lekcja ma być zdarzeniem, spotkaniem nauczyciela podającego partyturę filmu, ćwiczeń, tekstu z uczniem, który szuka muzyki swego życia na podstawie cudzych historii. Idzie w niej przede wszystkim o to, by zainspirować, podać symboliczną kamerę i czekać na rozwój akcji...

Środki dydaktyczne:

- film Grzegorza Packa „Jestem zły” oraz „ „Jestem zły” Grzegorza Packa oczami księdza Wojtka Drozdowicza”,
- kserokopie wywiadu z Grzegorzem Packiem Prawda ukryta pod maską,
- kolorowe karki A4,
- duże pudło, a w nim małe i jeszcze mniejsze / np. jeden zestaw na grupę pięcioosobową/,
- telefony komórkowe,
- kreski,
- ołówki,
- flamastry,
- nożyczki,
- taśma klejąca,
- klej.

Inspiracje:

*„zadaniem filmowca jest dotarcie do prawdy ukrytej pod maską”
G. Pacek*

*„nikomu nie przekażesz wiedzy, twój tylko słuch jest i twój dotyk”
Z. Herbert*

*„przez wiele lat walczyłam, próbowałam naprawiać świat, teraz zrozumiałam, że wystarczy inspirować, i odzyskałam spokój”
pewna mądra nauczycielka z warszawskiego przedszkola*

*„Ale uważam, że w bohaterze lub w sprawie, która się podejmuje w filmie, trzeba się zakochać”
G. Pacek*

*„Teraz, oddając kamerę swoim bohaterom, uczynił ich pan współtwórcami obrazu, wytrącił z funkcji obiektów”
M. Lebecka*

*„i spada na mnie nie wiadomo skąd, nagle, błoga, prawie bolesna miłość do moich uczniów”
A. Zolynas*

Uwagi:

Lekcja dotyczy analizy i interpretacji filmu „Jestem zły”, z którym uczniowie powinni się wcześniej zapoznać na zajęciach szkolnych lub indywidualnie.



Przebieg zajęć:

- „Ludzie są na ogół zamknięci w sztywnych ramach wyuczonych póz, w których odgrywają znane sobie role” – raport o zbiorowości
- Uczniowie otrzymują kolorowe kartki, na których mają w trzy minuty sportretować bohaterów filmu,
- oddać jego klimat, używając symboli. Następnie dobierają się w grupy na podstawie koloru kartek, otrzymują duże papierowe pudełko i przylepiają prace do jego ścian. Grupy omawiają rysunki, szukają elementów wspólnych, zastanawiają się, dlaczego dzieci z Pragi można nazwać bohaterem zbiorowym. Następnie zadaniem zespołów jest nagranie na telefonie komórkowym krótkiej relacji dziennikarskiej, dla jakiegoś programu informacyjnego o postaciach przedstawionych w filmie, rozpoczynającej się od słów: „Ludzie są na ogół zamknięci w sztywnych ramach wyuczonych póz, w których odgrywają znane sobie role”.
- „Zadaniem filmowca jest dotarcie do prawdy ukrytej pod maską” – „najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”
- Grupy otwierają oklejone pudełka z ćwiczenia pierwszego. Znajdują w nim mniejsze pudełko, w nim następne i kolejne⁵, a w każdym z nich czysta kartka. Uczniowie mają na niej napisać, co dzieci z Pragi schowały przed kamerą, czego nie chciały powiedzieć, do czego nigdy by się nie przyznały. To ćwiczenie powinno otworzyć krótką klasową dyskusję na temat tego, co ukrywa się pod maską zła w przypadku dzieciaków z Pragi. Jakie są korzenie, przyczyny ich działań i zachowań? Jak zmienia się interpretacja filmu, gdy spojrzymy na niego zgodnie z przesłaniem z książki „Mały Książę”: „prawdziwie widzi się tylko sercem, najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”?
- Uwaga znak! - „Jestem zły Grzegorza Packa oczami księdza Wojtka Drozdowicza”
- Uczniowie oglądają komentarz subiektywny do filmu Grzegorza Packa. Pracując w grupach dokonują interpretacji symboli wymienionych przez księdza Drozdowicza w odniesieniu do dokumentu „Jestem zły”. Ich zadaniem jest stworzenie, aforyzmu, myśli filozoficznej dotyczącej tego jakim znakiem, przesłaniem, przestrożą może być wyżej wymieniony obraz.
- Grzegorz Pacek na czacie
- Uczniowie otrzymują wywiad z Grzegorzem Packiem (**załącznik nr 1**). Ich zadaniem jest zapoznanie się z tekstem oraz wypisanie pytań, które nie padły w rozmowie, a warto je zadać artyście po obejrzeniu jego filmu.
- Ogry mają warstwy, cebula ma warstwy, nasza klasa ma warstwy – sztuka poznawania siebie przez obraz filmowy

Każdy z uczniów dostaje cebulę i obiera ją, docierając do najgłębiej ukrytych warstw. Jednocześnie zastanawia się, z jakich warstw (postawy, uczucia, zachowania) składa się jego klasa. Dzieci wypisują, jakie zachowania są widoczne na pierwszy rzut oka, co dostrzegają tylko uważni obserwatorzy, co jest sercem klasy, najgłębszą, najważniejszą warstwą. Zastanawiają się również, jakie elementy wspólne znaleźliby między warstwami swojej klasy i bohaterów filmu.

Poetyckie zadanie domowe:

Zadaniem domowym jest napisanie wiersza inspirowanego obieraniem cebuli w kontekście życia, poznawania siebie, innego człowieka, analizy i interpretacji filmu „Jestem zły”

Komentarz subiektywny:

Pan Grzegorz Pacek dał kamerę nie tylko dzieciakom z warszawskiej Pragi. Przez ten film, dostali ją symbolicznie również jego widzowie, wśród nich moi uczniowie, którzy odkryli kawałek swojego świata. a ja nie mogę się oprzeć, by się tymi odkryciami nie podzielić... Poniżej portret dzieciaków z Pragi, stworzony przez Pawła Deka - ucznia klasy 2f Gimnazjum w Górze Kalwarii i wiersze Aleksandry Pernal Martyny Wasilewskiej - trzecioklasistek z Gimnazjum w Coniewie





Aleksandra Pernal



Cebula

*Kim jesteś naprawdę wiesz tylko ty,
Znasz kształt swych myśli i swoje sny.
Jesteś niczym roślina płożąca,
Warzywo-cebula kilkuwarstwowa.
Masz pierwszą warstwę ogólnie znaną,
Od razu przez wszystkich rozpoznawaną.
W drugą część już wnikać należy,
Jest dla przyjaciół w głębszej już sferze.
Trzeba odkrywać, poznawać powoli,
Inaczej tak łatwo się nie wyzwoli.
Ale jest coś jeszcze, bardziej schowane,
To Twoje wnętrze, dla reszty zakazane.
Jest zbyt ukryte i skryte zarazem,
By się ukazać przejrzystym obrazem.
To Twoje myśli i wielkie serce,
I choć będę płakać - nie pokażesz więcej^[2]*



Martyna Wasilewska



Cebulowy wiersz

*Ilekróć poznajemy człowieka,
Nigdy nie wiemy co w Jego głębi serca czeka.
Musimy pamiętać, iż pod przykryciem urody,
Może kryć się osoba, wyrządzająca innym szkody.
Istota ludzka wiele twarzy ma,
Lecz nie wiadomo, z której strony pokazać się da.
Niczym cebule, warstwa po warstwie obierane,
Ujawniają się oblicza człowieka, dotąd nieznane.
Jednak gdy już bardzo blisko kogoś poznamy,
Więcej walorów u niego dostrzegamy.
Gdy do wnętrza się dostaniemy,
Gorącego serca istoty dotkniemy,
I z pewnością kochać ją będziemy*



Załącznik nr 1

Prawda ukryta pod maską. Rozmowa z Grzegorzem Pacek, laureatem Złotego Lajkonika. Magda Lebecka [„Reżyser” (dodatek do „Kina”) 2001, nr 7-8]

Magda Lebecka: Kiedy parę lat temu rozmawialiśmy w tym miejscu przy okazji „Listu z Argentyny” powiedział pan, że fascynację Gombrowiczem chciał pan przekuć w rzecz różną od banalnej biografii. Powstał więc fascynujący dokument poszukiwania nieistniejącego syna pisarza. Teraz, oddając kamerę swoim bohaterom, uczynił ich pan współtwórcami obrazu, wytrącił z funkcji obiektów, ponad którymi reżyser prowadzi swoją grę z widzem. Zabieg upodmiotowienia ma szczególne znaczenie w odniesieniu do środowisk i ludzi, którzy często bywali instrumentalnie traktowani przez filmowców. Czy taka była intencja?

Grzegorz Pacek: Ludzie na ogół są zamknięci w sztywnych ramach wyuczonych póz, przyjęli maski, w których odgrywają znane sobie role. Zadaniem filmowca jest dotarcie do jakiejś prawdy ukrytej pod maską. Pomysł z fikcyjnym synem Gombrowicza służył temu, by przyjaciół pisarza wytrącić z roli „zawodowych opowiadaczy” o jego życiu. Tu było podobnie. Próbowałem znaleźć sposób, aby przebić się przez tę cwaniacką, knajacką pewność siebie bohaterów. Nie do końca się to udało. Nie wiem czy okazało się to z korzystne dla filmu, ale oni bardziej się do mnie przywiązali niż przede mną otworzyli. A odpowiadając na pani pytanie o odprzedmiotowanie... Nie myślałem o tym. Ale uważam, że w bohaterze lub w sprawie, którą się podejmuje w filmie, trzeba się zakochać. A ja się w nich zakochałem dlatego, że dostrzegłem w ich oczach coś jeszcze niezmaconego - dobroć i radość; coś, co za chwilę zostanie bezpowrotnie stracone. I dlatego zrobiłem ten film.

— Wróćmy do genezy...

— Wynajmowałem kiedyś na Pradze w obdrapanej, brzydkiej kamienicy tanie mieszkanie i tam zetknąłem się ze światem tych dzieciaków, z ich wszystkimi problemami, z wszechogarniającą biedą. Zapadło to we mnie głęboko, i powróciło pomysłem na film. Ale bohaterami nie mogły być znajome dzieci z kamienicy, bo one podrosły i przeszły już na tę złą stronę. Do swoich postaci dotarłem przez ludzi, którzy zajmują się takimi dziećmi. Powstało 40 godzin materiału zdjęciowego.

— **Impresyjną strukturą, oddającą amorficzność życia, zachwycił Kazimierz Karabasz. Ale metoda, którą przyjął Pan realizując „Jestem zły”, nie jest uniwersalna. Tak jak koncept z Gombrowiczem - jest pomysłem na jeden film.**

— Miło słyszeć, bo jest to zgodne z moim poglądem. Może to metafizyka, ale uważam, że każdy temat wymusza inną formę, każda historia niesie w sobie wewnętrzną strukturę i sposób jej opowiedzenia. Wyzwaniem dla autora jest jej odnalezienie i odczytanie.

— Gdzie jest następny bohater, w którym może się pan zakochać?

— W RPA. To prawdziwy król, poeta życia. Jest Polakiem, który jako dziecko przeżył wywózkę na Sybir. Potem przez Kazachstan, Chiny, Indie, Persję - dotarł do Palestyny. Wykształcony w Anglii, jako dojrzały człowiek wyemigrował do Afryki Południowej. Poznałem go przez niezwykle listy pisane do przyjaciela. A ostatnio miałem okazję go odwiedzić.

— Przy okazji pokazu filmu „Jestem zły”?

— Tak, w ramach międzynarodowej konferencji telewizji publicznych. Najbardziej ucieszyła mnie reakcja Murzynów - mieszkańców dzielnic nędzy w Kapsztadzie. Ponieważ warunki życia są tam nieporównanie bardziej tragiczne, obawiałem się, że obraz w moim filmie będzie zbyt delikatny; to, co może nas szokować, nie będzie dla nich czytelne. Jednak po pokazie mówili, że getta na całym świecie są takie same - nie chodzi o nędzę materialną, tylko o mentalność, o szerzące się zło dobijające te dzieciaki.

— Nie zraziły ich rasistowskie wypowiedzi?

— Nie, skoro kazali mi przekazać chłopakom z Pragi, że czarni chłopcy są z nimi.